

Ewa Bem, Jak to dziewczyna

To był ubogi młody muzyk
Pustą miał kieszeń, pełną duszę
Stare pianino w domu miał
I na tym instrumencie grał
Aż raz gdy zasiadł do pianina
Ze strun zrodziła się dziewczyna
Zrodziła się z piosenki nut
Z melodii, którą muzyk wiódł

Mówiła mu, że kocha go
Że nigdy nikt, że tylko on
La la la la - jak to dziewczyna
Że go tak bardzo było brak
Że nie do wiary, że aż tak
Mówiła mu - jak to dziewczyna
Tuliła się do jego rąk
I w oczy mu patrzyła wciąż
La la la la - jak to dziewczyna
Więc kochał do utraty tchu
Tak w głowie zawróciła mu
Jak to dziewczyna

Niestety krótko trwa piosenka
Nutki się kruszą, słowo pęka
A kto się na miłości zna
Wie, że ta jeszcze krócej trwa
Ta miłość też nie była inna
Rzuciła grajka zła dziewczyna
Tak czasem szczęścia komuś brak
Nawet w piosence bywa tak

Rzuciła go i poszła w świat
Choć został cierń i w sercu ślad
La la la la - jak to dziewczyna
Mówiła, że już wielki czas
Żeby z tym wszystkim skończyć raz
Mówiła tak - jak to dziewczyna
Mówiła, że to dość już trwa
Że takich jak on wielu ma
La la la la - jak to dziewczyna
Mówiła, że ma go już dość
I porzuciła go na złość
Jak to dziewczyna

Że się melodia kołem toczy
Piosenka na tym się nie kończy
I w życiu tak się zdarza, że
Jak refren coś powtarza się
Bo gdy się refren ten zanuci
Dziewczyna znów do grajka wróci
Wszystko zapomnieć każe mu
Za tych wytartych słów

Znów powie mu, że kocha go
Że nigdy nikt, że tylko on
La la la la - jak to dziewczyna
Że go tak bardzo było brak
Że nie do wiary, że aż tak
Tak powie mu - jak to dziewczyna
I będzie tulić się do rąk
I w oczy będzie patrzeć wciąż
La la la la - jak to dziewczyna
Pokocha do utraty tchu
I w głowie znów zawróci mu

Jak to dziewczyna